

# KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO – ÓSME PRZYKAZANIE

„Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 17(2012) nr 2, s. 22-23.

---

**2501** Człowiek „stworzony na obraz Boży” (Rdz 1, 26) wyraża również prawdę swojego związku z Bogiem Stwórcą przez piękno swoich dzieł artystycznych. Sztuka jest bowiem typowo ludzką formą wyrazu. Poza wspólnym dla wszystkich żywych stworzeń dążeniem do zaspokojenia potrzeb życiowych, jest ona darmową obfitością wewnętrznego bogactwa człowieka. Sztuka, będąc owocem talentu danego przez Stwórcę i wysiłku człowieka, jest formą mądrości praktycznej, łączącą wiedzę i umiejętność praktyczną by prawdę o rzeczywistości wyrazić w języku dostępnym dla wzroku i słuchu. Sztuka zawiera w ten sposób pewne podobieństwo do działania Boga w tym, co stworzone, w takim stopniu, w jakim czerpie natchnienie z prawdy i umiłowania stworzeń. Podobnie jak każde inne działanie ludzkie, sztuka nie ma sama w sobie absolutnego celu, lecz jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka i przezeń uszlachetniana.

*dk. Jacek Jan Pawłowicz*

## **Sztuka służebnicą prawdy**

Człowiek, jako jedyne ze stworzeń posiada niezwykle bogactwo uczuć i przeżyć wewnętrznych. Gdyż tylko człowiek został obdarowany przez Boga rozumem i wolną wolą, które to pozwalają mu na kontemplację świata stworzonego oraz na przekraczanie siebie samego i świata widzialnego w kierunku Stwórcy. To bogactwo, czasami wręcz kłębowisko uczuć i odczuć, wymusza wręcz na człowieku potrzebę ekspresji artystycznej, dzielenia się tymi przeżyciami z innymi ludźmi. Czyni to on od wieków dając wyraz swojego zachwytu nad światem zewnętrznym i światem swojego wnętrza właśnie przez sztukę. Swoją zachwyty nad przeżywanymi rzeczywistościami człowiek pragnął od zawsze utrwalić, zapisać dla siebie i dla przyszłych pokoleń, na skałach podziemnych grot, na murach budowli, na kawałku drewna, w kamieniu czy na płótnie. Tak rodziła się sztuka, tym cenniejsza, im wierniej odwzorowująca przeżywaną rzeczywistość, im lepiej oddająca poznane piękno, im lepiej ukazująca odkrytą prawdę o sobie samym i o swoim Stwórcy. Dlatego sztuka we wszystkich przypadkach wyraża bogactwo i złożoność ludzkiej istoty, a także ujawnia jej duchowy aspekt. Nie dziwi więc fakt, że przez sztukę człowiek już u zarania swoich dziejów pragnął przybliżyć Boga innym, niejako „uchwycić” Go w tworzonych dziełach, aby to one oddawały stan dążącej do Boga ludzkiej duszy i prowadziły do Niego. Tak powstała sztuka sakralna, utrwalona w architekturze, malarstwie, rzeźbie. Świadczą o tym znaleziska archeologiczne pozostawione już przez ludy pierwotne. Dowodzą one, że nawet nasi praprzodkowie oprócz potrzeb materialnych takich jak zaspokojenie głodu czy odzienie, mieli również potrzeby duchowe.

**Sztuka jako współdziałal w stwórczym akcie Boga**

Bóg stwarzając pierwszych ludzi dał im polecenia, aby „czynili sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). Dając takie polecenie Bóg zaprasza człowieka w pewien sposób do kontynuacji kształtowania świata, do jego współtworzenia i „szlifowania” jego piękna. Szczególne zadanie w tym względzie mają właśnie twórcy sztuki, gdyż sztuka jest twórczością artystyczną odpowiadającą wymogom estetyki, odznaczająca się pięknem i chęcią odzwierciedlenia poznanej prawdy. Bóg wszystko, co stworzył było bardzo dobre i piękne. I dlatego pragnie On, aby i człowiek współdziałając z Nim przez sztukę czynił świat dobrym i jeszcze piękniejszym.

Istnieje ścisły związek pomiędzy twórczością artysty przekraczającą samego siebie a rzeczywistością sacrum, czyli rzeczywistością tego, co święte, co dotyka samego Boga (nawet jeśli sztuka nie ma jednoznacznego odniesienia do sacrum). Sztuka ujawnia wielkość ludzkiego ducha, jego dążność do poznawania prawdy i tworzenia piękna, a zarazem wskazuje na źródło jego istnienia i transcendencji, jakim jest sam Bóg, jako jedyna i najwyższa Prawda i Piękno.

Artysta jest więc człowiekiem o duchu niezwykle wrażliwym, który wyczuwa w sposób wyrafinowany to, czego inni nie potrafią. Swoje odczucia i wewnętrzne przeżycia przekazuje on i zawiera w fizycznej formie dzieła. Wydaje się, że świadomość współdziałania w stwórczym planie Boga miał Michał Anioł. Biografowie podają, że gdy ukończył słynnego Mojżesza - posąg z prorokiem w postawie siedzącej, który do dziś zachwyca turystów w rzymskim kościele św. Piotra w Okowach - uderzył go młotkiem w kolano i zawołał: „Przemów!” Samemu rzeźbiarzowi wydawało się bowiem, że Mojżesz za chwilę wstanie i przemówi do swojego ludu, by go poprowadzić do ziemi obiecanej.

Udział artysty i rolę sztuki, jako współdziałania w stwórczym planie Boga szczególnie wyraźnie wyakcentował chrześcijański Wschód. Napisanie ikony (w prawosławiu ikony się pisze a nie maluje) jest uczestnictwem w akcie stwórczym Boga. Do pisania ikony artysta (najczęściej mnich) najpierw przygotowuje się duchowo przez post i modlitwy. Dopiero później bierze się za przygotowanie potrzebnych materiałów i samego pisania ikony. Prawosławie rozumie ikony i kult ikon, jako odbicie Archetypu a samą ikonografię, jako posługę Bogu.

### **W służbie prawdzie**

Francuski malarz Paul Cézanne, którego twórczość stanowiła pomost pomiędzy impresjonizmem i kubizmem, powiedział, że *sztuka w materii dzieła zatrzymuje na zawsze ważną prawdę chwili, to znaczy chwilowe zrozumienie pewnej z nią więzi; ofiarowuje jej ciało, które za każdym razem może nadać jej tę samą siłę. Do posiadania tej zdolności nie wystarczy sama wirtuozeria techniki: potrzebna jest także wyrafinowana spostrzegawczość ducha - zarówno otrzymana w darze, jaki i pielęgnowana z pasją.* Innym razem wobec swoich przyjaciół stwierdził: *dłużny wam jestem prawdę w malarstwie i dam wam ją.* Tak więc sztuka ma być odbiciem

określonej prawdy, ma ją przedstawiać i przybliżać do niej. Nie może tej prawdy wykrzywiać, czy wręcz ją zamazywać. Istnieją granice ekspresji i twórczości artystycznej. W żadnym wypadku sztuka nie ma prawa z jakiejś określonej prawdy czynić karykaturę czy wulgarny i prostacki sposób z niej się naśmiewać. Mam tu na uwadze nie tylko prawdy wiary takiej czy innej religii, ale także prawdę o konkretnej osobie. Każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojej godności i przekonań religijnych. Dlatego sztuka pełni rolę służebną wobec prawdy i piękna. Artysta ma za zadanie, korzystając z otrzymanych od Boga talentów i zdolności, *prawdę o rzeczywistości wyrazić w języku dostępnym dla wzroku i słuchu*. Sztuka bowiem – jak podkreśla Katechizm - *nie ma sama w sobie absolutnego celu, lecz jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka i przezeń uszlachetniana*.

Myli się więc ten, kto sądzi, że artyście w imię wolności wyrazu wszystko wolno. Nawet deptać świętości. Ostatnimi czasy stało się wręcz modnym szokowanie publiczności różnego rodzaju obrazoburczymi „instalacjami” czy „artystycznymi happeningami”. Jednak te wytwory ze sztuką nie mają nic wspólnego! Nie są piękne, nie przybliżają do prawdy. Mają za zadanie wywołać szok, skandal, wzbudzić sensację, dzięki której nazwisko ich „twórcy”, „artysty” trafi do mediów, „przebije się” i „zaistnieje w środowisku artystycznym”. Tymczasem bł. Jan Paweł II w swoim *Liście do artystów* przypomniał, że artysta *musi działać nie kierując się dążeniem do próżnej chwały ani żądzą taniej popularności, ani tym mniej nadzieją na osobiste korzyści. Istnieje zatem pewna etyka czy wręcz «duchowość» służby artystycznej, która ma swój udział w życiu i w odrodzeniu każdego narodu*.

Prawdę tę doskonale zrozumieli artyści: malarze, rzeźbiarze, poeci, aktorzy, którzy najpierw w czasach rozbiorów, a potem ich następcy w latach 80-tych i 90-tych XX w. przemierzali Polskę walcząc swoją sztuką o niepodległą i wolną ojczyznę. Starsi z pewnością pamiętają, gdy w dobie stanu wojennego w kościołach i salkach katechetycznych odbywały się wystawy, deklamowano wiersze i wystawiano zakazane przez ówczesne władze sztuki teatralne. Swoje natchnienie czerpali oni z prawdy, o tę prawdę walczyli i ją przez swoją sztukę przekazywali. Warto o tym pamiętać właśnie dzisiaj, gdy sztuka – w wielu przypadkach - została skomercjalizowana, oderwana od prawdy stała się kiczem, odarta z piękna jedynie szokuje zamiast budzić podziw i wznosić duszę ku Bogu.